Nro. 35.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 13go Lutego 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Spory w Konwencyi i w całym *Paryżu* tak ſą znaczne, że codziennie ſię obawiaią nowych gwałtownych wybuchów, ztąd Deputacye Rządowe używaią wſzelkiey oſtrożności dla zapobieżenia temu, i z tego powodu wielu areſztowanych Jakobinów, których za nayniebeſpiecznieyſzych maią, mianowicie

bywſzego Jenerała *Roſſiguol*, Exprezydenta *Pache*, Exminiſtra *Bouchotte* i kilku innych, kazano z *Paryża* do zamku *Ham w Pikardyi* zaprowadzić.

Na Seſſyi Konwencyi dnia 14. na wnioſek *Dümonta* dekretowano: aby Deputowany, który obelżywie drugiego Royaliſtą nazywa, natychmiaſt do opactwa był zaprowadzony, tudzież, aby officyerowie Gwardyi Narodowey, którzy ſą ſtronnikami *Robeſpierra*, natychmiaſt uchyleni zoſtali.

Na teyże Seſſyi roſtrząſano Plan obchodzenia uroczyſtości dnia 21. Stycznia i uchwalono, ten zaś ieſt naſtępuiący:

Z rana o godzinie 8. dane będzie *ſalwe* z armat na nowym moście, a potém znak na marſz ieneralny. O godzinie 11. zgromadzi ſię Konwencya do ſwey ſali, gdzie Narodowa Muzykalna Akademia ſztuki różne grać będzie. O godzinie 12. zgromadzą ſię wſzyſtcy około ſtatuy wolności wyſtawioney w ogrodzie narodowym. Prezydent będzie miał mowę ſtoſowną, Konwencya potém powróci do ſwey ſali, i będzie znowu ſłuchać ſztuk muzykalney *Akademii*.

Dnia 15. przybył do Konwencyi Adjutant z 2. żołnierzami, i oddał 19. chorą-

rągwiów zdobytych przez armię połnocną. *Richard* także oświadczył imieniem Deputacyi ocalenia, że armia nasza wschodnich Pyreneów odebrała zamek *Hiszpański* S. Tròycy przy fortecy *Rosas*, i tęż fortecę ściśley otoczyła. Armia zaś Północna zdobyła zamek przy *Nimwedze* po długiey, i świetney potyczce.

W tey akcyi oprócz zdobytych przy *Bommel* 120. armat, wzięto ieszcze 171. a w fortecy *Grave* znaleziono 164. armat 800. cetnarów prochu, 4000. ręczney strzelby &c. Konwencya na to doniesienie dekretowała, że armie *Pyreneów*, *i Północna* nie przestaią zasługiwać się u Oyczyzny, i żołnierze obydwa, ktòrzy chorągwie zdobyli promowowani bydź maią. Prezydent dał im przy powszechnym oklasku braterskie pocałowanie.

Na Relacyę Deputacyi ocalenia dekretowano: aby Jenerał *Kellerman* wypuszczony został na wolność, i zatrzymaną swą pensyę odzyskał. Roskazano także wypuścić na wolność Jenerała *Miranda*.

Bou-

Boudin proiektował: aby Deputacyom nakazano roſtrząſnąć: ażaliby nie należało dekretować amneſtyi względem politycznych wpływ do Rewolucyi maiących wykroczeń, wyiąwſzy oſobiſtą emigracyę. *Legendre* powſtał przeciw temu, i mówił: „Gdy wielcy zbrodniarze władzy daney ſobie dla dobra ludu, użyli na wyſtawienie po wſzyſtkich miaſtach śmierci teatrów *Francyę* na wſzelkie nieſprawiedliwości wyſtawili tyſiącami familiów wygubili, po wykonaniu tego wſzyſtkiego przychodą ieſzcze po amneſtyę powſzechną. Co ſię mię tyczy nie żądam przebaczenia Narodu, ieżelim ze złości działał niech mię karzą. Deputacye, które miały ſię troſzczyć, o dobro ludu, nic wiecey prócz mordów nie zaſzczepiły w kraiu.

Nie ieſt to tak wielu kary godnych, iakby kto ſądził, albowiem ci nie godni kary, którzy od Przewodźców obłądzeni zoſtali, czyli to *Robeſpierra*, czyli *Collota* &c. bo też nazwiſka ſą u mnie iedno znaczące. Żądam, aby przyſtąpiono do dziennego porządku, i to przy oklaſku powſzechnym dekretowano.

Pięciu wodzów Royaliſtów w *Vendée* przybyło do *Nantes*, i mieli konferencyę z tamecznym Reprezentantem.

Trzech z nich dnia 2. Stycznia z *Nantes* odiechało, dla przewiezienia punktów zgody *Charettowi* wodzowi naywyżſzemu.

Deputowany, który powrócił do Konwencyi z *Vendée* uczynił Relacyę, że ogłoſzona tam amneſtya powſzechna dla Royaliſtów ma ſkutek. Rebellizanci naylepſzy zaniechali wſzelkich nieprzyiaznych kroków, i dobrowolnie ieńców od mieſiąca Października wziętych oddali.

Forpoczty obchodzić ſię z ſobą zwykły po braterſku, i razem wołaią *Niech żyie Rzplita.* Rebellizanci także przyſtawili nam furaże; widząc: żeśmy mieli ich niedoſtatek.

Konwencya na to dekretowała: aby ta relacya po całém Państwie była publikowana, iżby wſzyſtcy kontrarewoluniści poznali: że nie maią mieć żadney nadziei w woynie domowey wſzczętey od ſiebie, tudzież, że Deputowani w *Nan-*

tes

tes pełnomocnictwo maią wokonania Dekretu amnestyi, i zakończenia woyny *Vandeyskiey.*

Oskarżeni 4. Deputowani *Barrere*, *Collot d'Herbois*, *Billaud i Vadier* swoią obronę padali do druku, i ogłosili. Naybardziey zastanawiaią się nad tym punktem, że *Robespierra* tyrannii wcześniey nieodkryli.

Na to czynią następuiącą uwagę: „Znaki któreśmy mieli względem tyrannii *Robespierra* były też same, które miała cała Konwencya. Czyż bowiem naszych oskarżycielów nie dotykało tymże sposobem iarzmo niezmierney wziętości, którą sobie wspomniony *Robespierre* był ziednał? nie byliż oni przytomni na Sessyi *Jakobinòw*; gdzie Zurnalistóm publicznie zakazywał, nie ogłaszać żadney z iego mów bez naradzenia się iego samego? Wszyscy wszakże mogliśmy o nim sądzić.

Było wiadomo powszechnie: że Prezydenci Rewolucyinego Trybunału *Dümas*, *i Coffinbal* co rana byli u *Robespierra*, i z nim się rozmawiali, każdy obywatel to wiedział, i mógł łatwo ztęd wnioski czynić. Niech więc nikt od równego sobie więcey się nie domaga odwagi,

wagi, cnoty, i roſtropności, iak ią ſam poſiada.

Freron ſam mówił w dzień zguby *Robeſpierra*, że ów tyran zniſzczył był wolność mniemań, przez coby go Konwencya przed ludem, tudzież wolność druku, przez któryby lud mogł go był oſkarżyć przed Konwencyą. Jeżeli więc tak ieſt, możnaż więcey domagać ſię od 6. poiedyńczych oſób? czyż naſi oſkarżyciele byli odważnieyſzemi nad nas? „ Co ſię tyczy dekretu krwawożernego pod 10. Czerwca, przez który ſąd Rewolucyiny nowey okrutney organizacyi nabył, na to daią uwagę. że wſpomniony dekret był tylko *Couthona*, i *Robeſpierra*, bez poprzedzaiącego naradzenia ſię w Deputacyi ułożony, i Konwencyi poddany. „

Nie, mówią, nie było w Deputacyi owego Dekretu, i *Robeſpierre* naylepſzą ſprawił ſwym wſpół towarzyſzom (członkom Deputacyi) zaletę, że o tém przed nimi zupełnie zamilczał.

Jeśli nam kto zarzuca: że w czaſie nieprzytomności *Robeſpierra* w Deputacyi naywięcey zabiiano ludzi; ten niech ſię

ſię zaſtanowi : że to było nieodzowną naſtępnnością krwawożernego prawa, które nie od Deputacyi wyſzło, i że *Robeſpierre* nié bywaiąc na Seſſyach Deputacyi, więcey miał czaſu na odkrycie ſędziom Rewolucyinym okrutnych ſentymentów ſwoich, i na ſkłonienie ich do uſkutecznionia tychże.

Lecointre zarzuca bywſzey Deputacyi: że Konwencyę zupełnie była poniżyła, i że od niey wſzyſtko złe, i wſzyſtkie pochodziły zbrodnie. A więc czego nie mogła cała Konwencya ſwą powagą u ludu zyſkać, tego ſię domagaią od 6. poiedynczych oſob? A cóżby powiedziała Konwencya, gdyby ią kiedy ſądziły dzieie, i wyſzczególniały umyślnie niektóre niezbędne błędy, polityczne ſkroczenia, i okrutne środki? &c. „